



Hejnał z wieży Mariackiej

2012-02-20

Z wież i bram Krakowa trąbiono „od zawsze”, obwieszczając początek i koniec dnia. Za murami czekali na poranne otwarcie bram wędrowcy, których noc zastała pod Krakowem.

Jak brzmiały te pierwsze, grane z wież obronnych miasta i królewskiego zamku na Wawelu melodie? Tego nie dowiemy się już chyba nigdy. Wiadomo tylko, że gdy pod koniec XIV wieku w Krakowie zaroїło się od Madziarów (na tron miała przecież wstąpić przyszła żona Jagiełły, Jadwiga) – w którejś z beczek z pysznym, węgierskim winem przyjechał do nas znad Dunaju „hajnal”. I tak już został. Pierwsi grali go najprawdopodobniej Węgrzy, potem – gdy zmieniła się stróża na Wawelu i Wieży Mariackiej – również Polacy.

Kraków jest jedynym miastem na świecie, w którym średniowieczna tradycja grania z wieży co godzinę hejnału przetrwała do dziś. Mimo że na wykonawców czyhały niebezpieczeństwa. Według legendy, Hejnał przerwała – wraz z życiem trębacza – tatarska strzała. Drugi wypadek śmierci na Wieży miał miejsce w 1901 r. Trębacz Antoni Dołęga zdążył zagrać trzy razy: dla Króla (okienko na Wawel), dla Panów Rady (Sukiennice i Rynek), dla Gości (Barbakan, Brama Floriańska). Czwartego wykonania (okienko na wschód, gdzie Komenda Straży Pożarnej) już nie było... We wrześniu 1939 r. na kilka miesięcy zabronił grania Hejnału okupant niemiecki. W 1980 r. inwazja robaczków-pluskwiaków kazała przez kilka tygodni grać Hejnał z wieży ratusza.

Od 1927 r. hejnał transmituje Radio Kraków. Na Wieży, w izbie hejnalistów znajduje się tuba firmy „Marconi”, przekazująca melodię złotej trąbki do siedziby radi. Wystarczy o godzinie 12.00 czasu polskiego nastawić radio. Jest to najstarsza stała muzyczna audycja radiowa świata!

Są ludzie, którzy po sposobie grania Hejnału rozpoznają bezbłędnie wykonawcę. Miasto miało do hejnalistów zawsze sentyment szczególny. Nazywano ich najpierw „trębaczami wieżowymi”, których dobierano spośród nienagannie się prowadzących mężczyzn, w wieku 20-35 lat, umiejących czytać i pisać. Dopiero w 1993 r. zagrała Hejnał z wieży pierwsza kobieta, Anna Kula.

Podobnie wysokie wymagania stawiano strażakom zawodowej straży pożarnej, którzy od 1874 r., już 130 lat, pełnią służbę na Wieży. W czasie 24-godzinnego dyżuru każdy z dwu hejnalistów gra Hejnał 48 razy, poprzedzając każdą rundę pociągnięciem za linę wieżowego zegara. Nie muszą już wypatrywać przez okienka, czy nie nadciąga na Kraków jakiś nieprzyjaciel. O sobie mogą być spokojni: z Ziemią łączy ich telefon. A gdyby na Wieży wybuchł ogień (zdarzały się takie wypadki) strażacy, każdy po przeszkoleniu alpinistycznym, mogą ewakuować się na linach.

Kiedy już odsapniemy po wspinaczce, zobaczymy z góry widok wart wspinaczkowych wysiłków. Zobaczymy też miejsce pracy czarodziei złotej trąbki, nazwiska pierwszych z nich zapisane lub wyryte na drewnianych belkach, sprzęt, na którym grali i grają, historyczną tubę radiową, liny ewakuacyjne... Wieża nie będzie miała przed nami



**Magiczny
Kraków**

tajemnic. Wystarczy się wdrapać.